KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Kwietnia. — Rok 1838. Sobota. № 113. Jutro, ŚŚ. Emiljan i Piotr męcz:. Urodz: J.C.W. W.X. NASTĘPCY.

Mianowani przez Kommissją Rząd: Sprawiedliwości: PP. Zyg: *Krysiński* i Józ: *Chróścicki* Applikanci Sądowi, Patronami przy Tryb: cyw: gub: Mazow:; Ant: *Siniarski* Applikant Sądo:, Patronem przy Tryb: cyw: gub: Płoc:; Paw: *Walentowicz* Zastępca Adjunkta prawnego, Patronem przy Tryb: cyw: w Kaliszu; Ign: *Nowosielski* Applikant Sąd:, Patronem przy Tr: cyw: gub: Podla:; Adam *Przesmycki* Komornik przy Sądzie pok: w Pilicy, Komornikiem przy Tryb: cyw: gub: Krakow:; Mac: *Cieślikiewicz* Komornik przy Sądzie pok: pow: Szydło:, Komornikiem przy Tryb: cyw: gub: Sando:; Teof: *Jastrzębiowski* Kancellista Sądu policji popr: wydz: Jędrze:, Zastępcą Podpisarza tegoż Sądu. — W najokropniejszym pogrążeni żalu pozostali Rodzice i Brat, po ś. p. Emilji *Żabińskiej*, najukochańszej ich Córce i Siostrze, onegdaj w kwiecie wieku lat 20 zgasłej; zapraszaią przyiaciół i znaiomych na wyprowadzenie zwłok iutro o godz: w pół do 5tej po południu na smętarz Powązkowski, z pałacu Mennicznego przy ulicy Bielańskiej Nr 607. — Wyszło nakładem G. *Sennewalda* Księgarza tuteyszego: *Łatwe prowadzenie i układ rachunków i reiestrów gospodarskich;* wydał i przykładami objaśnił Wojciech *Block*, przekład z niemieckiego, in 4to majo:, cena złp. 8. — Wczoraj w Teatrze Rozma: po 17tem przedstawieniu komedji *Uczony*, przywołany JP. *Jasiński*; a po 21em komedjo-opery *Bankocetle przecięte*, wszyscy. — Kurs wczorajszy: Impe: Ross: zł. od 34 gr. 12 do 34 i pół. Dukaty hol: zł. od 19 gr. 22 do 19 gr. 24. Assyg: Ross: zł. od 186 do 186 i pół. Listy zasta: zł. od 95 gr. 8 do 95 gr. 21; kupon zł. 1 gr. 11 i 2/3. Obli: udz: zł. od 406 do 408.

Francja. — Wieści o zmianie ministerstwa teraz częściej się wznawiaią i poczyniono uwagę, że miesiąc kwiecień szczególniej iest stanowczym dla gabinetu. — Na posiedzeniu izby Parów d. 16 b. m. toczyły się narady o poborze 80,000 wojska. Tegoż dnia w izbie deputowa: naradzano się o zniżeniu renty 5cioprocentowej. — Jeden z dzienników zbiia pogłoskę, iakoby P. *Lamartin* miał być mianowany Ministrem spraw duchownych. — Pismo z *Konstantyny* donosi: „28 Marca o 6tej wieczorem, wyruszyliśmy z oddziałem 160 strzelców z 3go pułku, 120 *spahów* z miasta *Konstantyny*. Dowództwo miał Kapitan *Morion*. Korpus ruchomy do którego nasz oddział należał, już o 2 godzinie pierwej wyruszył pod dowództwem Maiora afrykańskich strzelców *Paté*. Korpus ten składał się z 4ch kompanji grenadjerów, 4ch kompanji woltyżerów z 26 i 61 pułku linjowego, 2ch kompa: tyraljerów, 2ch komp: 3go afrykańskiego bataljonu, 2ch kompanji Turków, i 2ch haubic; za nami towarzyszył szereg powozów, przeznaczony do przewiezienia ranionych. Ogółem mieliśmy 850 ludzi, 2 mile za miastem przyłączyliśmy się do głównego korpusu i wspólnie odbyliśmy pochód do 2ej z rana. Był to marsz powolny i trudny z powodu okropnej burzy i zbyt ciemnej nocy. Pochodnie niesione przed każdym oddziałem, często gasły, przez gwałtowność wichru; przez co posuwanie się naprzód byłoby niepodobnem, gdyby błyskawice nie rozerwały obłoków i nie oświetlały drogi. Nakoniec burza wybuchła z całą gwałtownością, grad i ulewa lunęły z straszną mocą, a zapadliny gór zamieniły się w szumiące potoki, które ieszcze bardziej nasz pochód utrudzały. W czasie marszu przyłączyło się do nas około 400 Arabów konnych z podległych nam pokoleń, utworzono z nich straż przednią pod dowództwem Kadego z *Smelas*. O godzinie

2ej z rana, skoro Kommendant *Palé* poznał, że piechota przed świtem nie dosięgnie celu, rozkazał iażdzie udać się naprzód. Ta użyła miejsca równe, aby kłusem wynagrodzić czas stracony i przed ranem stanąć w obozie pokolenia, które się wyłamało z posłuszeństwa. O w pół do 6ej Niebo nieco się roziaśniło; kazano odpocząć; Dowódzca polecił kraiowcom przypiąć zielone listki do turbanów i zarazem uwiadomił o tem tyraljerów, dla uniknienia omyłek. Znajdowaliśmy się o milę przed pierwszym duarem; dzień zaiaśniał; tylko najmniejsza odwłoka, a cały cel wyprawy zostałby zniweczony. Tymczasem Arabowie ieszcze nieprzygotowali się do wsiadania na konie, postrzegliśmy lękliwość w ich szeregach. Podporucznik *Ben Ouani* udał się do dowodzącego Kapitana i oświadczył, że się obawiaią ruszyć bez piechoty. Ten kazał natychmiast zwołać naczelników, przemówił do nich: „Wasi ludzie lękaią się, są nieodważni. Powiedzcie im, że będą rozstrzelani, i nad ich trupami utoruiemy sobie drogę do nieprzyiaznego pokolenia, ieśli sami nie ruszą natychmiast.“ Jednocześnie Dowódzca strzelców rozwinął swój oddział, i ze szpadą w ręku, zawołał *ognia!* Obrót ten wywarł większy wpływ na Arabów, niż cała wymowa ich naczelników, i bez wahania udali się naprzód. Oba skrzydła zostały wzmocnione 2ma oddziałami spahów i strzelców, reszta stanowiła środek; musieli więc maszerować dalej, lub zostać rozsiekani. Dla wynagrodzenia czasu, straconego przez lękliwość Arabów, przypuściliśmy galop; pierwsze Duary zostały ieszcze we śnie przerażone. Tylko w odleglejszych czas dozwolił rzucić się na konie; przed sobą liczne pędzili trzody. Przestrzeń zajmowana przez buntownicze pokolenie, była bardzo obszerna; 3,000 namiotów było na niej rozdzielonych na 500 duarów, których garstka naszych nie mogła otoczyć. 60 duarów rozłożonych w okręgu dwóch mil, zniszczono aż do szczętu; mieszkańcy bronili się z wściekłością; kobiety nabiiały bronie, a mężczyźni opierali się maczugami i kamieniami. Nieprzyiaciel zostawił 200 zabitych i ranionych; z naszej strony 19 iest ranionych, 2 konie są zabite, liczne trzody wielbłądów, bydła i baranów wpadły w nasze ręce. O 10ej, Dowódzca zebrał znowu całe wojsko, i wróciliśmy spokojnie dla połączenia się z utrudzoną piechotą. Resztę dni poświęciliśmy odpoczynkowi. 2 Kwietnia z rana, ruszyliśmy w powrót do *Konstantyny;* znakomitszych naczelników pokolenia i iednego *Marabuta* zabraliśmy z sobą. 5 b. m. przybyli naczelnicy *Araktów* iednego z najpotężniejszych pokoleń, celem oświadczenia swoiej uległości. Mimo obawy, iaką stronnicy *Achmeta* staraią się rozszerzać między Arabami, panowanie nasze iednakże coraz dalej rozciąga się w prowincji. Za powrotem do *Konstantyny*, nadszedł taki transport żywności, iakiego na miejscu nigdy nie mogliśmy dostać; magazyny nasze są na długo zaopatrzone.“ — Hrabia *Espagne* (Espań), który uciekł z *Lill*, został w *Mecu* przytrzymany.

Hiszpanja. — *Jriarte* przeciął Karlistom pod dowództwem Jenerała *Negri* drogę do *Madrytu.* — Jazda Królewska wyparła z *San Ildefonso* oddział Karlistów. — *Don Karol* po odbytym przeglądzie wojska w dolinie *Mena*, wrócił do *Estelli.* — Codzień schraniaią się do Madrytu mieszkańcy, uciekaiący przed Jenerałem *Negri.* — Dezercja w wojsku izabelistowskiem co dzień się pomnaża.

Anglja. — Nie Ministrowie, ale Królowa sama życzyła zachowywać oszczędność przy koronacji, chociaż w tak młodym wieku było się spodziewać skłonności do przepychu. Królowa dla dobra ludu umiała tę skłonność przezwyciężyć. Koronacja *Wiktorji* o 10ą część mniej kosztować będzie w porównaniu z koronacją *Jerzego IV.* — Herszt powstańców Kanadyjskich *Sutherland*, został przewieziony do więzienia w *Toronto.* — Na radzie gminnej w *Londynie* wniesiono oppozycję przeciw opuszczeniu biesiady westmin-

sterskiej. — Portugalscy Xiążęta *Palmella* i *Terceira*, tudzież Marszałek *Saldanha*, wskutek udzielonej amnestji, zapewne wrócą do swoiego kraiu. — Missjonarz *Williams* przedsięwziął nową wyprawę do wysp na morzu połudnowiowem, w celu rozszerzenia Chrześcijaństwa.

Portugalja — Odroczenie Kortezów, złożenie przysięgi nowej ustawie, i ogłoszenie amnestji, odbyły się bez żadnego zamięszania. — Małżonek Królowej *Donny Marji*, niedawno doznał nowej obrazy przez kilku ludzi z pospólstwa. Ci zbliżyli się do Króla, niby w zamiarze witania go, lecz przystąpiwszy do konia nagle odwrócili się do niego grzbietem. Jednego z nich schwytano i ukarano. — Znowu mówią o zmianie ministerstwa. — Oddział Karlistów i Michalistów zabrał w mieście *Tuy* 20,000 piastrów kontrybucji, a potem udał się do *Oporto*.

Turcja. — Angielskie dzienniki zapewniaią, że Sułtan zaniechał zamiarów woiennych względem Wice Króla *Egiptu*, wszelkie przygotowania skończą się iedynie na ustawieniu korpusu obserwacyjnego w *Syrji*. Jednak w Arsenałach nie przestaią pracować. — Wice Król *Egiptu* po ciężkiej słabości, wrócił do zdrowia. — Zdrowie syna Sułtana znacznie się polepszyło, pod pieczołowitą opieką chrześcjańskiej zakonnicy! — Flotta *Angielska* na wschodzie, pilnie uważa kroki woienne w *Syrji*. — Kwarantanna zupełnie na sposób europejski została w Turcji zaprowadzoną.

Rozmaitości. — Do iednego ze znaczniejszych restauracji w *Paryżu*, wszedł niedawno młody Człowiek przystojnie ubrany, i kazał sobie dać obiad iak najwykwintniejszy. Butelek wina przytem nie szczędzono, tak iż cała biesiada kosztowała 80 fr., gdy przyszło do zapłaty, młody człowiek przyznał, że nie ma szeląga. Restaurator w dąsy, grozi więzieniem, nakoniec udobruchał się i rzecze do gościa: „Daruię panu wszystko, ieśli się udasz do moiego sąsiada restauratora i o podobny obiad go oszukasz.“ Panie, właśniem tam pierwej tak uczynił, a sąsiad kazał pod tymże warunkiem udać się do pana. — Dobroczynny Jegomość zebrał składkę dla ubogiej rodziny, aby mogła sobie kupić bilety na koncert dany dla zalanych ostatnią powodzią. — Z ostatniem przedstawieniem traiedji Diumasa *Kaligula*, teatr miał straty 6,000 fr., wystawa tego dzieła kosztowała 80,000 fr. W ogóle *Diumas* iest teraz wcale zapomniany; eleganci paryzcy używaią ieszcze wyrazu być *skaliguzowanym* zamiast być *znudzonym*. — Sądy *Abdel Kadera* odbywaią się w sposób następuiący: Jeden z iego Kodjas czyli Sekretarzy, był oskarżony o dopuszczenie się samowolności w wymuszaniu pieniędzy. Emir rozkazał bić go na śmierć. Nieszczęśliwy otrzymuie codzień 500 kiiów, i lubo iuż 4000 otrzymał, zdaie się iednak, że iego cierpienia nie tak rychło się skończą. — Herszt powstańców Kanadyjskich *Papino*, chcąc umknąć za granicę, zabłądził z kilką przyiaciółmi w lesie. Nakoniec wstąpili do chaty rybaka, aby wywiedzieć się o drogę. Rybak sam służył im za przewodnika, że zaś noc iuż była późna, zaprosił ich do siebie na nocleg. Nazaiutrz odprowadziwszy ich do granicy, rybak dał im bilet i rzekł: „Weźcie to, może to was obchodzi. (Bilet zawierał rozporządzenie władzy przyrzekaiące 40,000 zł. nagrody za pojmanie Papina.) Poznałem cię od razu Panie *Papino*, lecz gdybym miał przyrzeczone tu pieniądze, ofiarowałbym ie raczej dla twoiego ocalenia. Trzeba przytem nadmienić, że rybak był Frncuzem. — W cyrku olimpijskim w *Brunświku*, Beduin został przypadkowo wystrzałem zabity przez swoiego kolegę. Władza miejscowa wydała drugiemu świadectwo iego niewinności, mimo to tenże nie może się uspokoić, gdyż u Arabów istnieie zwyczaj, że rodzina zabitego koniecznie musi pomścić się na zabójcy. — Fortepjanista *Henselt* w *Petersburgu*, nadzwyczaj się podobał. — *Liszt* 18 b. m. dał pierwszy koncert w *Wiedniu*. Pochwały huczne. — 3go b. m. złodziej sprowadził prawie wszystkich mieszkańców

z przedmieścia Ś. Marcina w *Paryżu*. Nieszczęśliwy został odkryty przy kradzieży popełnionej na 4em piątrze. Ztąd wyskoczył oknem na dach sąsiedniego domu, i tak z iednego dachu na drugi uszedł daleko, aż mu się udało zejść na podwórze; tu iednak został schwytany. Odprowadzono go pod strażą do iego domu, dla odbycia rewizji. Złodziej zaprowadził na 5te piątro. Ztąd z wysokości 60 stóp skoczył oknem na dziedziniec; i natychmiast skonał.

*** Wyroby Bawełniane z Bękodzielni Lipkowskiej, znajduiące się w Składzie tejże, przy ulicy Senatorskiej, obok domu niegdyś Bezlerów, odtąd sprzedawane będą po cenach stałych znacznie zniżonych, bez żadnego targu. O rzeczywistości tychże cen, każdy kupuiący łatwo przekonać się może z kartki, pieczęciami fabrycznemi ocechowanej, przy każdym rodzaiu towarów bawełnianych znajduiącej się, na której to kartce przy towarach łokciowych wartość iednego łokcia, przy towarach krótkich cena iednej pary lub sztuki czerwonym atramentem iest wypisaną. Dla zachęty do nabywania tych towarów nie widzę potrzeby wymieniać ich przymioty, co do kolorów, gatunku i większej szerokości od innych tego rodzaiu; nadto śmiem sobie pochlebiać, że Szanowni kupuiący, ugruntowani na doświadczeniu, łaskawych względów nadal odmówić nie raczą. *J. P.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Sumiński Ant: Hra: z Płocka; Grabowski Tom: Radca Stanu z Siedlec; Starzyński Mich: Hr: z Klukowa; Czarnowski Józ: Oby: z Jaktor; Lemański Lud: Dzie: z Zwolenia; Rzewuski Mich: Dzie: z Pękosławic; Cieszkowski Aug: Dzie: z Surowa; Wężyk Mich: Dzie: z Bałdów; Swiniarski Napol: Dzie: z Dąbia; Szatkowski Ant: Dzie: z Orątek.

DONIESIENIA.

W Handlu niżej podpisanego, dostać można KONICZYNY Szwajcarskiej, LUCERNY czerwonej, za której gatunek ręczy się, za cenę umiarkowaną. *M. Madejka*, na Nowym świecie pod Nr 1305.



We wsi Piekuty zwanej, w gub: Mazowieckiej, w Czerskim powiecie, od miast Góry Kalwarji mila i pół, od Grójca mil 2, od Piaseczna mil 3, od Warki półtory mili odległej: są do sprzedania OWCE, wszystkie z czystej krwi merynosów Saskich pochodzące, cienką i wszędzie równą wełnę maiące; TRYKI i MACIORY z iagniętami i bez iagniąt, około 400 sztuk; w liczbie których znajduie się 40 MACIOREK w Październiku r. 1836 z Saxonji sprowadzone, pierwsze iagnięta teraz maiące, do zakupienia z wolnej ręki, i zabrania onych zaraz, lub po ostrzyżeniu. Tamże iest BYDŁO rogate, MENDAKI, KROWY dojne i JAŁOWNIK rozmaitej rassy, wieku i wzrostu; podobnież TRZODA chlewna. Dalsza informacja na gruncie, w Dworze wsi pomienionej.

DONIESIENIA z BIURA ZLECEŃ Nr 473 l. C.

W dobrach Sławatycze, do massy po Radziwiłłowskiej należących, w Obwodzie Radzyńskim, Gubernji Podlaskiej, znajduię się do sprzedania KRÓW holen: dojnych sztuk 104 i młodzieży po lat 2 szt: 50. O cenie dowiedzieć się można na miejscu.

Jest do sprzedania FORTEPJAN o 6ciu oktawach, wiedeńskiej roboty, przy ulicy Chmielnej w domu pod Nr 1528 na 1m piątrze, u W. Wołkowa.

DONIESIENIE KOMISANTA ZAMIESZKAŁEGO W RYNKU STAREGO MIASTA POD Nr 51.

Ktoby z Właścicieli Dóbr ziemskich miał chęć sprzedać Dobra w szacunku od 4 do 600,000 zł:, raczy się zgłosić do podpisanego osobiście, lub listem z anszlagiem szczegółowym. — Summa 100,000 zł. razem lub częściami, iest do ulokowania na porządne domy murowane każdego czasu. — Summa zaś 70,000 zł. iest także do ulokowania na dobra ziemskie, lub na dom. — DOM masyw murowany przy ulicy Krakowskie Przedm: położony, czyniący dochodu 7000 zł. rocznie, iest do sprzedania z dogodnemi warunkami każdego czasu. — DOM murowany w środku miasta położony, czyniący dochodu zł. 1800, iest do sprzedania za 10,000 złp., z powodu wyiazdu Właściciela. *Chwalibóg.*

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 13.

TEATR WIELKI. Jutro, *Głuchy czyli pełna oberża. Obiadek z Magdusią. Kantata*, (bezpłatnie).

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Obraz*. 7 raz *Hortensja*. *Antoni i Antosia*, z Mazurem.

Dziś w Kawiarni pod Nr 600, w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej na rogu Tłómackiego, familja *Procin* grać i śpiewać będzie od godz: 6 do 10.

Dziś w nowo założonej Kawiarni pod znakiem Kogutka, w domu Nowackiego pod Nr 454, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, na przeciw b. Konserwatorjum muzycz:, SEKSTET *Kurzątkowskiego*, uprzyiemniać będzie wieczór od godziny 7ej do 10tej; za rychłą usługę i dobroć trunków, Właściciel ręczy.

Pod Nrem 1271 przy ulicy Nowy-świat, w domu Klopflejszów, będzie grać muzyka dziś i iutro od godz: 6 do 10tej.
